

## MOC EWANGELIZACJI

Cztery ujęcia postaci Jezusa, zarysowane w Ewangeliach, są świadectwem rozwoju wiary i pracy ewangelizacyjnej Kościoła apostołskiego. W miarę upływu czasu, wydarzenia palestyńskie nabierały nowych znaczeń, wyrażanych językiem powstających gmin chrześcijańskich.

Z najstarszej Ewangelii, według św. Marka, wynika, że uczniowie nie rozumieją jeszcze, kim naprawdę jest Mistrz z Nazaretu (Mk 4, 41; 6, 52). Nieprzypadkowo więc ewangelista kończy swoje dzieło dysonansem zdumienia i lęku niewiast przy pustym grobie Jezusa (16, 8)<sup>1</sup>. W późniejszych Ewangeliach motyw niezrozumienia i obawy ustępuje ideom na wskroś religijnym: adoracji, chwały Bożej, zjednoczenia z Chrystusem. Mateusz dokonuje przewartościowania w ocenie postaw ludzkich wobec Jezusa: od początku do końca Ewangelii widzimy zbliżających się do Jezusa w geście adoracyjnym, który dla ewangelisty jest wyrazem kultu religijnego (2, 2; 8, 1; 9, 18; 14, 33; 15, 25; 28, 17). Ewangelia Łukasza rozbrzmiewa dźwiękami wielkiej radości z mesjańskich czynów Jezusa, inspirujących do uwielbiana Boga (5, 26; 7, 16; 13, 17; 17, 15; 18, 43; 19, 37). Kiedy najmłodszy z apostołów ogarnia dzieło Jezusa ostatnim spojrzeniem, miarą życia chrześcijańskiego jest więź życiowa z Chrystusem (J 6, 26-59; 15, 1-17). Za ledwie naszkicowany tu rozwój świadomości religijnej chrześcijan, zauważalny także w innych pismach Nowego Testamentu, osiąga w krótkim czasie głębie mistyki religijnej i dalekie obszary świata. Osadzenie duchowego fundamentu w Rzymie, chociaż jeszcze w katakumbach, stało się znakiem umocnienia się chrześcijaństwa w cesarstwie rzymskim.

Duchowy i terytorialny rozrost chrześcijaństwa, jaki dokonał się w niespełna pół wieku, nie był wynikiem jakiejś ewolucji, gdyż ani jego zasady moralne, ani treści dogmatyczne nie współbrzmiały z ówczesnymi systemami społeczno-religijnymi. Teksty nowotestamentowe pozwalają wprowadzić na odtworzenie niektórych sposobów przepowiadania czy dowodzenia, lecz nie wyjaśniają one przyczyn tak niebywalej skuteczności orędzia apostołskiego. Na areopagu w Atenach św. Paweł zręcznie nawiązuje do ołtarza

<sup>1</sup> Mk 16, 9-20 uznaje się dziś za tekst późniejszy, zob. H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka*, Poznań 1977, s. 359 n.

poświęconego „nieznanemu bogu” i do hymnu na cześć Zeusa, a więc do treści bliskich Grekom, zyskując ich sympatię, kiedy jednak wspomina o zmartwychwstaniu, topnieje grono słuchaczy (Dz 17, 22-34; por. Rz 1, 18-32). Wśród ludności żydowskiej Apostoł Narodów przekonuje do wiary w Jezusa Chrystusa na podstawie Starego Testamentu (Dz 17, 2; por. Rz 2, 17nn), lecz właśnie Żydzi wymierzili mu pięć razy karę chłosty (2 Kor 11, 24). W świecie kultury rzymskiej apostołowie zabiegali o pozyskanie dla Chrystusa pana domu (*pater familias*), bo razem z nim wszyscy domownicy przyjmowali chrzest, a domy te stawały się kościołami. Dla właściciela niewolników nie była to decyzja łatwa, gdyż w poddanych musiał uznać braci (Dz 10, 48; 16, 33; Flm 16). Dworzanin z Kafarnaum „uwierzył sam i cała jego rodzina”, bo Jezus uzdrowił mu syna (J 4, 46-54). Strażnik więzienia w Filipi „przyjął chrzest wraz z całym swym domem”, kiedy zobaczył cudowne uwolnienie Pawła i Sylasa (Dz 16, 33). Wymienione przykłady mówią o wpływie cudów na skuteczność ewangelizacji.

## 1. Słowo i moc

Interpretacja plag egipskich wyraziła się w tradycji kapłańskiej formułą „*otot we moftim* — znaki i dowody mocy” (Wj 7, 3), która stała się częścią wyznania wiary jahwizmu (Wj 26, 5-9)<sup>2</sup>. Apokalipsa synoptyczna odnosi to sformułowanie do wystąpienia fałszywych mesjaszów i proroków (Mk 13, 22; Mt 24, 24), natomiast w czwartej Ewangelii „znaki i dowody mocy” to cuda Jezusa skłaniające do wiary (J 4, 48). Łukasz cytuje omawianą formułę najczęściej dosłownie (Dz 2, 30; 5, 12; 14, 3; 15, 12; por. 2, 43; 6, 8; 7, 36), albo uzupełnia ją motywem „mocy” (Dz 2, 22), co u św. Pawła jest regułą (2 Tes 2, 9; 2 Kor 12, 12; Rz 15, 19) — podobnie jak w Liście do Hebrajczyków (2, 4). Jak wytłumaczyć chęć nadania tak uświęconej formule nowego znaczenia? Uzupełnia się oczywiście to, czego brakuje, a być powinno. Jeżeli autorzy nowotestamentowi ubogacają formułę *semeia kai terata* rzeczownikiem *dynamis*, to jest jasną rzeczą, że w ich odczuciu straciła ona tę właśnie wartość semantyczną. Wysuniętą hipotezę potwierdza historia diskutowanych terminów: *moftim* i *terata*. W literaturze talmudycznej, zbliżonej do czasów Nowego Testamentu, hebrajskie *moftim* zanika, a jego rolę przejmuje *nissa* — stosowane w anegdotach o niezwykłych czynach rabinów<sup>3</sup>. Pole semantycz-

<sup>2</sup> Zob. T. Hergesel, *Gdy Izrael z Egiptu wychodził... wydarzenia, interpretacje*, Colloquium Salutis 12 (1980) 193—229, 197n.

<sup>3</sup> Zob. A. Guttmann, *The Significance of Miracles for Talmudic Judaism*, Hebrew Union College Annual 20 (1947) 363—406, s. 364.

ne rzeczownika *teras* zawęza się już w historiografii greckiej, a od czasu Arystotelesa staje się synonimem tego, co przeciwne naturze, co przekracza jej możliwości (*para fysin*)<sup>4</sup>. W Nowym Testamencie *teras* nie występuje samodzielnie. Łukasz poszerzył nawet cytaty z Joela o termin *semeia*, aby uzyskać paralelizm: *terata* — *semeia* (Dz 2, 19). Św. Paweł, szczególnie wyczulony na to, co z naturą zgodne, a co jej przeciwne (por. Rz 1, 26; 2, 14; 1 Kor 11, 14), konsekwentnie uzupełnia formułę *semeia kai terata* pojęciem „mocy”, potwierdzając tezę, że autorzy nowotestamentowi z hellenistycznym wyczuciem językowym usiłują przekształcić zgrecyzowaną treść pojęcia *moftim* (*teras*) w odniesieniu do cudów. Dodajmy, że w Nowym Testamencie nie ma innego wyrażenia, które odpowiadałoby rzeczownikowi „cud”. Przeprowadzone rozumowanie streszcza się w następujących wnioskach: odpowiednikiem terminu „cud” w Nowym Testamencie jest grecki rzeczownik *teras*; autorzy nowotestamentowi z kręgu hellenistycznego uzupełniają pojęcie „cudowności”, wyrażone słowem *teras*, ideą „mocy” (*dynamis*); formułę *semeia kai terata*, uzupełnioną pojęciem „mocy”, należy tłumaczyć zwrotem „znaki i cuda”, natomiast cytowanej oddzielnie trzeba pozostawić brzmienie starotestamentowe: „znaki i dowody mocy”.

Idea „mocy” posiada w Nowym Testamencie szereg odniesień. Ostatecznym źródłem wszelkiej mocy jest Bóg, który ożywia ukrzyżowanego Jezusa (2 Kor 13, 4), działa w nas (Ef 3, 20), rozbudza wiarę (1 Kor 2, 5), umacnia w znoszeniu trudów dla Ewangelii (2 Tm 1, 8), strzeże wierzącego na drodze do zbawienia (1 P 1, 5). Chrystus ukrzyżowany jest mocą i mądrością Bożą dla wierzącego (1 Kor 1, 24; 2 Kor 12, 9) i podtrzymuje wszystko słowem swej mocy (Hbr 1, 3). Moc Ducha Świętego ubogaca nas w nadzieję (Rz 15, 13). „Moc” uosabia wrogie siły, które Chrystus pokona w czasach ostatecznych (1 Kor 15, 24). Okazywanie mocy należy do istoty ewangelizacji (1 Tes 1, 5; 1 Kor 2, 4; 2 Kor 12, 12; Rz 15, 19). Ewangelia jest mocą Bożą ku zbawieniu wierzącego (Rz 1, 16). „Moc” jest synonimem cudów towarzyszących nauczaniu Jezusa i apostołów.

Najstarsze teksty o cudach Jezusa pozwalają na wyodrębnienie dwóch współczynników skuteczności Jego uzdrawiającego słowa: wiara chorego i moc cudotwórcza — nie uwydatniane oczywiście w każdym opowiadaniu. Wiara — która w rzeczywistości była zaufaniem, przekonaniem o cudotwórczej mocy Jezusa z Nazaretu — to motyw znany także ze starożytnych opowiadań o uzdrowie-

<sup>4</sup> Zob. K. H. Rengstorf, *téras*, w: *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, VIII, 113—127, s. 116n.

niach, przypisywanych zwłaszcza Asklepiosowi. Inskrypcje z Epidauros ostrzegają nawet przed karami za niedowierzanie bóstwu<sup>5</sup>. Zupełnie nowa — na tle starożytnych aretalogii — jest idea „mocy” cudotwórczej. Kobieta, cierpiąca na krwotok, uzyskuje zdrowie, dotykając szaty Jezusa. On zauważa jednak „moc wychodzącą” z Niego (Mk 5, 30; par.). W pewnym miejscu Łukasz zaznacza wyraźnie: „była w Nim moc Pańska, że mógł uzdrawiać” (5, 17). Bóg uwierzytelnił zbawcze dzieło Jezusa „działami mocy” (Dz 2, 22; Hbr 2, 4). Chociaż Jezus nauczał zasadniczo tylko pośród „owiec, które poginęły z domu Izraela” (Mt 10, 5n; 15, 24), objawił się jako cudotwórca mieszkańcom Syrofenicji, Samarii oraz Dekapolu (Mk 7, 24-30; Łk 17, 11-19; Mk 5, 1-20), a mieszkańcom Galilei wyrzucał ich opór, stawiany Jego orędziu, mimo wielu cudów, jakie tam uczynił (Mt 11, 20-24; Łk 10, 13-15). Zarzut pod adresem Galilejczyków świadczy o współzależności słowa i okazanej mocy w działalności Jezusa. Łukasz, umieszczając w Ewangelii przedpaschalną obietnicę „mocy z wysoka” (Łk 24, 49), czyli mocy Ducha Świętego (Dz 1, 8), ukazuje ciągłość między głoszeniem Królestwa Bożego w Palestynie, a początkiem ewangelizacji narodów. Jezus, „którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą” (Dz 10, 38), udzielił mocy cudotwórczej uczniom, wysyłając ich z orędziem zbliżającego się Królestwa Bożego (Mk 6, 7-13; par.), a więc już pierwsza wyprawa, jeszcze pod okiem Mistrza, nie urzeczywistniała się tylko w słowach, lecz także w egzorcyzmach i uzdrawianiu (Mk 6, 7-13; par.). Apostołowie, pracujący na rozległych obszarach rzymskiego imperium, stwierdzają, że ewangelizacja nie wyczerpuje się tylko w słowach. Święty Paweł zapewnia Tesaloniczan: „nasze głoszenie Ewangelii wśród was nie dokonało się przez samo tylko słowo, lecz przez moc i przez Ducha Świętego, z wielką siłą przekonania” (1 Tes 1, 5; por. 1 Kor 2, 4), a św. Piotr, nauczając o paruzji, stwierdza: „Nie za wymyślonymi bowiem mitami postępowaliśmy wtedy, gdy daliśmy wam poznać moc i przyjdzie Pana naszego Jezusa Chrystusa, ale stawszy się świadkami Jego wielkości” (2 P 1, 16). Ostatnie zdanie, znanej dziś Ewangelii Marka, jest charakterystyką pracy ewangelizacyjnej apostołów: „Oni rozchodząc się przepowiadali wszędzie, podczas gdy Pan współdziałał z nimi i utwierdzał ich nauczanie towarzyszącymi znakami” (Mk 16, 20). Przepowiadanie apostoelskie, jak wynika z tekstu, rozwijało się dzięki współdziałaniu Chrystusa, które polegało na utwierdzaniu nau-

<sup>5</sup> Wiara w cudotwórczą moc Asklepiosa była jednym z podstawowych czynników, które umożliwiały skuteczność terapeutyczną epidauryjskiego asklepiejonu, zob. T. Hergesel, *Aretalogia starożytna. Szkic genologiczny*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 26 (1979) 35—41, s. 36—38.

czania cudami, gdyż termin „znak”, podobnie jak „moc”, jest synonimem słowa „cud”.

## 2. W imię Jezusa Chrystusa

W nauczaniu apostołskim „zgodność z pismem” stała się nie tylko wzorcem stylu, lecz i probierzem wiary, dlatego św. Paweł z takim naciskiem stwierdza, „że Chrystus umarł — zgodnie z pismem — za nasze grzechy, że został pogrzebany, że został wskrzeszony trzeciego dnia — zgodnie z pismem” (1 Kor 15, 4). Jednakże nie wszystkie treści chrześcijańskie można było umieścić w schemacie: słowo Pisma — wypełnienie.

Łukasz — zaznajomiony z przemówieniami apostołów — wiedział, jaką rolę odegrały w nich teksty starotestamentowe, jednakże w swoich dziełach nie ograniczył się tylko do cytatów czy zapożyczeń językowych; sylwetkom Jana Chrzciciela, Jezusa i apostołów dodał rysów prorockich. Zachariasz dowiaduje się, że jego syn przygotuje drogę Mesjaszowi „w duchu i mocy Eliasza” (Łk 1, 17). Również opis powołania Chrzciciela: „skierowane zostało słowo Boże do Jana, syna Zachariasza, na pustyni” (3, 2) jest stylizacją na wzór opisów powołania na proroka (por. Am rozdz. 1; Oz rozdz. 1; Ez rozdz. 1; Jr rozdz. 1). Jakże pouczające jest porównanie wzmianki pierwszych dwóch ewangelistów o wystąpieniu Jezusa w rodzinnej synagodze z rozbudowanym tekstem Łukasza: według Marka i Mateusza słuchacze zdumiewają się nad Jego nauką i powątpiewają o Nim (Mk 6, 1-6; Mt 13, 53-58), natomiast Łukasz poprzedza ich wypowiedzi słowami Izajasza, które mówią o namaszczeniu proroka duchem Jahwe i jego zadaniach (Iz rozdz. 61; Łk 4, 18n). W trzeciej Ewangelii Jezus nie kończy swojego wystąpienia w Nazarecie skargą na niepowodzenie proroka w swojej ojczyźnie, lecz — na przykładzie Eliasza i Elizeusza — wykazuje, że wobec oporu własnego narodu, inni dostąpią Jego dobrodziejstw (Łk 4, 25-27). Sięgając do idei powszechności zbawienia, jaką zapowiadali prorocy, Łukasz przekształca konflikt nazaretański w manifestację chrześcijańskiego uniwersalizmu. W dalszym ciągu jego Ewangelii wyczuwamy sympatię Jezusa do Samarytan, a Filip, Piotr i Jan kierują pierwsze kroki właśnie do Samarii (Dz 8, 4-24). Łukasz charakteryzuje postać Jezusa-Cudotwórcy cechami „Wielkiego Proroka”, którego działanie wywołuje powszechną radość i zachęca do uwielbiania Boga (por. 7, 16; 13, 13. 17; 17, 15. 17; 18, 43).

Zanim przejdziemy do cudotwórczej mocy apostołów, trzeba wyjaśnić, skąd się wzięła? Była to moc, jaką uczniowie otrzymali od Mistrza, kiedy wysyłał ich z orędziem nawrócenia, czy należy

upatrywać jej źródło w zesłaniu Ducha Świętego, czy też w spotkaniach ze Zmartwychwstałym? Na pierwszą część pytania odpowiemy przecząco. Podczas swego ziemskiego życia Jezus obdarzył uczniów niezwykłą mocą jedynie do spełnienia wyznaczonej misji; dał im władzę (*eksusia*) egzorcyzmowania i uzdrawiania (Mk 6, 7; Mt 10, 8; Łk 9, 1; por. Łk 10, 18), z której rzeczywiście skorzystali, natomiast później, kiedy ojciec epileptyka zwróci się do nich, aby uwolnili chłopca od ducha niemoty, pozostaną bezradni (Mk 9, 18; par.). Druga i trzecia część pytania domagają się szerszego wyjaśnienia.

Razem z ciałem Jezusa wielu pogrzebało fascynujące dotąd nadzieje (Łk 24, 21). Pod wpływem „wielu dowodów, że żyje” (Dz 1, 3), aczkolwiek „w innej postaci” (Mk 16, 12), przekonania świadków owych zdarzeń ulegają zmianie. Łukasz stwierdza, że Jezus „ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym” (Dz 1, 3), „oświecił ich umysł, aby rozumieli pisma” (Łk 24, 45), ale nie wszyscy zrozumieli Mistrza do końca, bo spodziewali się ciągle, że „przywróci królestwo Izraela” (Dz 1, 3. 5). Do zesłania Ducha Świętego uczniowie nie podejmowali dzieła ewangelizacji. Z całą mocą i skutecznie wystąpili dopiero po otrzymaniu „obietnicy Ojca” (Łk 24, 49; Dz 1, 4). Zstąpienie Ducha Bożego w czasach ostatecznych zapowiedział już prorok Joel: „I wyleję potem Ducha mego na wszelkie ciało, a synowie wasi i córki wasze prorokować będą...” (3, 1). Dar języków ma być znakiem jednoczenia się narodów, poróżnionych odrębnością mowy (por. Rdz 11, 1-9). W zesłaniu Ducha Świętego widzimy zatem źródło charyzmatów dotyczących języka.

Jak wynika z relacji Łukasza, apostołowie czynili cuda najpierw „w imię Jezusa Chrystusa”, dlatego nie mógł pozostawić bez wyjaśnienia sprawy przekazania apostołom mocy cudotwórczej. W Biblii zachowały się ślady starożytnych wyobrażeń o możliwości przekazywania mocy duchowej. Elizeusz zwraca się do Eliasza: „Niechby, proszę, dwie części twego ducha przeszły na mnie!”, a kiedy Elizeusz rozdzielił otrzymaną mocą wody Jordanu, uczniowie proroków oświadczyli: „Duch Eliasza spoczął na Elizeuszu” (2 Krl 2, 9. 15). Apostołowie przekazali moc cudotwórczą diakonom, spośród których szczególnie wyróżnili się Szczepan i Filip. Szymon Mag, widząc jak apostołowie przekazują moc Ducha Świętego, prosi ich, ofiarując przyniesione pieniądze: „Dajcie i mnie tę władzę, powiedział, aby każdy, na kogo włożę ręce, otrzymał Ducha Świętego” (Dz 8, 19).

Po swojej męce, Jezus dał apostołom „wiele dowodów, że żyje: ukazywał się im przez czterdzieści dni...” (Dz 1, 3). Objawienia się Zmartwychwstałego nazywamy chrystofaniami. Moment roz-

stania z apostołami Łukasz określa następującymi słowami: „oddał się od nich” (Łk 24, 51), „został zabrany w górę” (Dz 1, 2), „został uniesiony”, „obłok zabrał Go w górę sprzed ich oczu” (Dz 1, 9), „zabrany od was w górę do nieba”, „idący do nieba” (Dz 1, 11). Z wyjątkiem imiesłowu czynnego „idący do nieba” i stwierdzenia: „obłok zabrał Go w górę do nieba” wszystkie formy czasownikowe są użyte w stronie biernej. Łukasz podkreśla więc działanie samego Boga, ponieważ formy bierne, ukrywające podmiot, to semityzmy odnoszące się do Boga (Łk 12, 48). Motyw chmury wywodzi się z wyobrażeń apokaliptycznych (por. 1 Tes 4, 17; Mk 9, 7; par.; 13, 26; par.; 14, 62; par.; Dn 7, 13; Ap 1, 7...). Na tle semickiego podziału przestrzeni — oddzielaniu tego, co w górze, od tego, co na dole (por. Ef 1, 10; Kol 3, 2) — wstępowanie do nieba jest przeciwieństwem zstępowania do szeolu. Apokaliptyczna interpretacja ostatniej chrystofanii wyraża ideę dalszego życia Jezusa.

Motyw „wzięcia” lub „wstępowania do nieba” stał się ulubionym środkiem wyrazu w literaturze apokryficznej Starego i Nowego Testamentu. Utrwaliło się tu przekonanie, że ten, kto wstąpił do nieba, żyje i może pomagać ziemianom. Biblijna wzmianka: „Henoch żył w przyjaźni z Bogiem, znikł, bo zabrał go Bóg” (Rdz 5, 24) wyzwoliła fantastyczne opowieści o podróżach wniebowziętego Henocha w zaświatach (*Księga Henocha*). Stwierdzenie z Księgi Powtórzonego Prawa, że nikt nie zna grobu Mojżesza znalazło „wyjaśnienie” w apokryfie o „Wniebowzięciu Mojżesza”. O Baruchu napisano, że będzie zachowany, aż do wypełnienia się czasów jako świadek (2 *Barucha* 13, 3). Również prorok Izajasz doczekał się chwały wniebowzięcia (*Wniebowzięcie Izajasza*). Zagadkowa rozmowa Jezusa z Piotrem na temat Jana jest wyrazem pewnych wątpliwości, jakie prowokowała myśl o „pozostawieniu” do paruzji. Słowa Jezusa: „chcę, aby pozostał, aż przyjdę” (J 21, 22) wzbudziły pogłoskę, że Jan nie umrze (J 21, 23). Nieporozumienie to nie pozostało wszakże bez echa, bo właśnie na tle cytowanej wypowiedzi Jezusa wyrosła legenda o wniebowzięciu Jana<sup>6</sup>.

Pole znaczeniowe idei „wniebowzięcia” czy „wniebowstąpienia” rozszerza się w dwóch kierunkach: przedłuża tradycję o nieznanym albo pustym grobie i unaocznia pomoc wniebowziętej postaci. Opis wniebowstąpienia Pańskiego jest przedłużeniem opowiadania o pustym grobie i wyraża przekonanie o pomocnej obecności Zmartwychwstałego wśród uczniów.

Natchnieniem idei „wzięcia” czy „wstąpienia” do nieba jest

<sup>6</sup> Uwagi krytyczne i literaturę podaje: E. Hennecke — W. Schneemelcher, *Neutestamentliche Apokryphen*, II, Tübingen 1964<sup>4</sup>, s. 176.

opowiadanie o Eliaszu wstępującym do nieba (2 Krl 2, 1-18). Jak w całej tradycji o Eliaszu—Elizeuszu, tak i w tym opowiadaniu zakrzyły prawdopodobnie trzy nurty interpretacyjne: najstarszy, wywodzący się z kręgu uczniów prorockich, nacechowany cudownością oraz nieco późniejszy, jahwiczny, będący już interpretacją dzieła proroków-cudotwórców w świetle ortodoksyjnego jahwizmu; deuteronomista, autor dzisiejszego tekstu, scalający znane już opowiadania, także pozostawił swój ślad. Trzy wymienione warstwy tekstu to trzy różne interpretacje tajemniczego zniknięcia Eliasza: do najstarszej zaliczymy motyw ognistego rydwanu i ognistych rumaków. Z charakterystyczną tendencją najstarszej tradycji do podkreślenia cudowności w działaniu proroków jako „mężów Bożych” harmonizuje więc idea ognistego rydwanu, który oddziela mistrza od ucznia (w. 11a). Z założeniami tradycji jahwicznej współbrzmi wiadomość, jaką uczniowie proroków przynoszą Elizeuszowi: „Czy wiesz, że Jahwe dzisiaj zabiera pana twego wzwyż ponad twą głowę?” (w. 3. 5). Zupełnie nowy motyw pojawia się w ostatecznej redakcji opowiadania: Jahwe ma unieść Eliasza do nieba gwałtownym wichrem (w. 1. 11b). Z motywu „ognistego zaprzęgu” deuteronomista wyprowadził tytuł streszczający zasługi Eliasza w ratowaniu zagrożonego jahwizmu: „Rydwan i jeździec Izraela”, odnosząc go później również do Elizeusza (2 Krl 2, 12; 13, 14). Efektem zestrojenia trzech interpretacji jest dzisiejszy obraz Eliasza wstępującego do nieba na ognistym powozie. Tak spektakularne wstąpienie do nieba rozbudziło nadzieje na powrót Eliasza z wielką mocą. Wyobrażenia te nabrały realnych kształtów z chwilą wystąpienia Jana Chrzciciela (Mk 9, 9-13). Jako ten, który przygotował drogę Mesjaszowi, spełnił — zdaniem ewangelistów — zadanie oczekiwanego Eliasza. W kulturze biblijno-judaistycznej stwierdzenie przyjścia Eliasza było prawie konieczne przed ogłoszeniem obecności Mesjasza. Jednakże posługiwanie się motywem Eliasza w przepowiadaniu chrześcijańskim nie było wolne od ryzyka, mogło bowiem wywołać skojarzenia, że Jan Chrzciciel, Jezus czy nawet apostołowie działają mocą Eliasza. Pewne wahania, wywołane skojarzeniami z Eliaszem, zauważalne jeszcze w pierwszych trzech Ewangeliach, zanikły całkowicie w ostatniej: nawet Jan Chrzciciel — twierdzi ewangelista — nie był Eliaszem, chociaż przygotował drogę Mesjaszowi (J 1, 19-28), a ponadto nie dał żadnego znaku mocy cudotwórczej (J 10, 41).

Opis wniebowstąpienia Pańskiego wyjaśnia przyczynę cudotwórczej mocy apostołów: zmartwychwstały Jezus współdziała w ewangelizacji, bo jako ten, który wstąpił do nieba, żyje nadal i kiedyś powróci. Potwierdzeniem słuszności takiej interpretacji



źródła niezwyklej mocy apostołów jest działalność Apostoła Narodów, który nie był we wieczniku w czasie zesłania Ducha Świętego — moc swoją czerpał bezpośrednio od zmartwychwstałego Pana. Zapytajmy więc, jak uzewnętrzniała się moc Chrystusa w pracy apostołów?

Łukasz dokonuje często podsumowania jakiegoś odcinka pracy ewangelizacyjnej. Podczas pierwszej podróży misyjnej Paweł i Barnaba zatrzymali się „dość długi czas” w Ikonium i mimo judzących poczynań niektórych Żydów „nauczali odważnie, ufni w Pana, poświadczającego słowo swej łaski, dającego znaki i dowody mocy, jakie działały się przez ich ręce” (Dz 14, 3). Dopiero groźba ukamienowania zmusiła apostołów do opuszczenia Ikonium. Ostoją apostołów był zatem Pan, który ich rękoma dawał znaki i dowody mocy. W kilku opowiadaniach o cudach Łukasz odnotował bezpośrednie odwołanie się do mocy zmartwychwstałego Jezusa.

### 3. „W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź!”

Do rangi modelu urasta opowiadanie o uzdrowieniu chromego z następującym po nim przemówieniem Piotra i sceną w Sanhedrynie (Dz 3, 1 — 4, 22). Uzdrowienie chromego, który od lat codziennie prosił o jałmużnę przy bramie świątyni, wywołało ogólne poruszenie, toteż zbiegło się wielu, tworząc podatny krąg słuchaczy. Piotr ma ułatwione zadanie; swoje przemówienie zaczyna więc od nawiązania do znanego wydarzenia: „Mężowie izraelscy! Dlaczego dziwicie się temu? I dlaczego także patrzycie na nas, jakbyśmy własną mocą lub pobożnością sprawili, że on chodzi. Bóg naszych ojców... wślawił Sługę swego, Jezusa,... przez wiarę w Jego imię temu człowiekowi, którego widzicie i którego znacie, Imię to przywróciło siły” Jak na dłoni widać znaczenie dokonanego uzdrowienia. Warstwa narracyjna ukazuje początki nauczania apostoelskiego, natomiast dyskurs Piotra nakreśla zarys nauki chrześcijańskiej. Tekst nosi wyraźne ślady zamierzeń ideowych Łukasza, który nadał mu kształt ostateczny. Przebieg opisanego zdarzenia można sobie łatwo wyobrazić. Piotr zwraca się do chromego człowieka przy bramie: „W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź!”, i podnosi go. Niezwykle uzdrowienie wywołuje zdumienie i zachwyt otoczenia. Późniejsza interpretacja tego zdarzenia, zawarta w przemówieniu Piotra, wskazuje na wiarę w Jezusa, jako na przyczynę uzdrowienia. Typowo Łukaszowy akcent interpretacji cudu to wielka radość i uwielbianie Boga za cuda dokonane przez Jezusa. Nieprzypadkowo Piotr cytuje w swoim przemówieniu obietnicę wzbudzenia proroka na

wzór Mojżesza (Pwt 18, 15. 18). Wydaje się, że postać Jana apostoła spełnia tu jedynie funkcję interpretacyjną, zgodną z Łukasową ideą świadectwa; występując przed Sanhedrynem we dwóch, są w świetle prawa kwalifikowanymi świadkami sprawy (Pwt 19, 15; Łk 7, 18; 24, 4. 13). Wyczucie Łukasza, historyka i medyka, ujawniają następujące szczegóły: dokładna godzina uzdrowienia, Piotr ujmuje chorego prawą ręką, chromy odzyskuje władzę w nogach i stopach. Natomiast uwagi: „chromy od urodzenia”, „kładziono go codziennie przy bramie”, „zerwał się na nogi”, „miał ponad czterdzieści lat” należą do typowych środków stylistycznych opowiadań o cudach, stosowanych do uwypuklenia cudowności zdarzenia. Na uwagę zasługuje także rozwinięte słowo cudotwórcze, w którym znalazło się nawet określenie „Nazarejczyk”. Również w komentarzu Piotra akcent spoczywa na „Imieniu”, które przywróciło siły choremu, a Sanhedryn także zabrania przemawiać „tym imieniem” (Dz 4, 17). W mentalności biblijnej imię jest synonimem osoby, toteż znaczenie uzdrowienia jest oczywiste: Piotr uzdrowił chromego mocą Jezusa zmartwychwstałego. Z modlitwy nawiązującej do uzdrowienia chromego i wezwania apostołów przed Sanhedryn wynika, że „znaki i dowody mocy” dokonane w imię Jezusa są wsparciem dla chrześcijan w zagrożeniach ze strony wrogów (Dz 4, 29n).

O rzeczywistej obecności Zmartwychwstałego wśród uczniów świadczy również misja Ananiasza do Szawła. Ananiasz mówi wprost: „...Pan Jezus, który ukazał ci się w drodze, którą szedłeś, przysłał mnie, abys przejrzał i został napełniony Duchem Świętym” (Dz 9, 17). Łukasz wyraża tu przekonanie, że właściwym sprawcą wprowadzenia Szawła do wspólnoty braci jest sam Jezus.

Od pierwszych wystąpień po zesłaniu Ducha Świętego zaznacza się wiodąca rola Piotra w Kościele; nie tylko naucza, ale i potwierdza zakładane gminy. W ramach „wizytacji” dociera do Liddy, gdzie uzdrawia sparaliżowanego od ośmiu lat (Dz 9, 32-35). Tym razem wypowiada następującą formułę: „Eneasz... Jezus Chrystus cię uzdrawia, wstań i zaściel swoje łóżko!” Zmiana pierwszej części znanej już formuły wskazuje na wyżej sygnalizowane utożsamianie imienia z osobą: „w imię Jezusa Chrystusa” znaczy to samo, co „Jezus Chrystus”. Pozornie drobna zmiana niesie jednak nowe znaczenie; formuła cudotwórcza staje się Ewangelią, to znaczy przekazaniem choremu niezwykle pocieszającej wiadomości, że Jezus Chrystus go uzdrawia. Do stylistyki opowiadania o cudzie należy informacja, że chory „leżał od ośmiu lat w łóżku”, a więc podkreślenie długotrwałości choroby, i stwierdzenie bezpośredniej skuteczności: „I natychmiast wstał”. Zamiast radości i uwielbiana Boga, jakie w interpretacji Łukasza towarzyszyło

cudom Jezusa, wszyscy mieszkańcy Liddy i Saronu „nawrócili się do Pana”. Wyrażenie „do Pana” informuje, że chodzi o Żydów, gdyż w odniesieniu do pogan Łukasz posługuje się zwrotem: „do Boga” (por. Dz 14, 15; 15, 19; 26, 20). Nie podważa takiego wniosku greckie imię „Eneasz”, gdyż w środowiskach hellenistycznych Żydzi nosili imiona greckie i rzymskie. Na podstawie formuły „nawrócili się do Pana” wnioskujemy, że posiew Ewangelii zapadł tu jedynie na grunt żydowski.

Również Paweł rozpoczyna ewangelizację w środowisku żydowskim. Podczas pierwszej podróży misyjnej widzimy go na Cyprze, w Pizydii, a nawet w Likaonii zasadniczo tylko wśród Żydów, gdzie walczy ich własną bronią tekstami Starego Testamentu. Kiedy jednak Żydzi odrzucają orędzie Pawła, on znajduje również w Starym Testamencie uzasadnienie zwrócenia się do pogan (Dz 13, 47; Iz 49, 6). Decyzja ta wywołuje entuzjastyczną radość. Trzeba tu zauważyć znamienne przesunięcie akcentu. Z kontekstu działalności cudotwórczej Łukasz przenosi motyw radości i uwielbienia w sferę ewangelizacji: „Poganie słysząc to radowali się i uwielbiali słowo Pańskie, a wszyscy, przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli” (Dz 13, 48).

Uzdrowienie kaleki w Listrze (Dz 14, 8-20) spowodowało niepowtarzalną na kartach Biblii relację o próbie mitycznej interpretacji cudu. Grecy, widząc nagle wyzdrowienie człowieka chorego od urodzenia, wyczuwają, że zdarzenie to nie mieści się w możliwościach natury, dlatego dostrzegają w nim ingerencję bogów. Postać Barnaby i Pawła kojarzy im się z Zeusem i Hermesem. Kapłan Zeusa chce razem z ludem złożyć im woły i wieńce na ofiarę jako bogom. Likaonczykowi nie był obcy mit frygijski o Zeusie i Hermesie, którzy zaznali gościnności Baucys i Filemona. Gościnni staruszkowie, bardzo zakochani w sobie, prosili bogów, aby mogli razem zakończyć życie. Bogowie spełnili ich życzenie, zamieniając ich równocześnie w rosnące obok siebie drzewa. Owidiusz zapewnia w „Metamorfozach” (księga VIII), że widział drzewa, które Frygijczycy ozdabiali wieńcami na cześć sławnych przodków. Radość w Listrze była więc zrozumiała: „Bogowie przybrali postać ludzi i zstąpili do nas!” (Dz 14, 11). Z odwiedzin bogów mogli spodziewać się, jak Baucys i Filemon, spełnienia wielu pragnień. Reakcja Pawła i Barnaby, pełna oburzenia, granicząca z desperacją, świadczy o postawie człowieka biblijnego wobec próby zmityzowania orędzia wiary. Barnaba i Paweł rozdierają szaty, rzucają się w tłum i na cały głos wołają: „Ludzie, dlaczego to robicie ! My także jesteśmy ludźmi...” (Dz 14, 15). Mieszkańcy Listry wyrazili swoje odczucie językiem religijnym, ale w uszach apostołów język mitu dźwięczał jak bluźnierstwo.

W Listrze, gdzie po raz pierwszy Paweł głosi Ewangelię, nie posługuje się interesującą nas formułą „W imię Jezusa Chrystusa...”. Łukasz zaznacza jednak, że bardzo uważnie patrzył na chorego, czy „ma wiarę potrzebną do uzdrowienia” Użyty tu czasownik *atenidzein* (usilnie wpatrywać się) nie wyraża jakiegoś gestu hipnotycznego, lecz zatroskanie Pawła, żeby chory należycie zrozumiał, komu zawdzięcza uzdrowienie — podobnie wpatrywał się Piotr, uzdrawiając chromego w Jerozolimie (Dz 3, 4). Do konwencji opowiadań o cudach należą wyrażenia: kaleka „od urodzenia”, „nigdy nie chodził”, „zerwał się na nogi” i opis entuzjastycznej reakcji otoczenia.

W przekonaniu ówczesnych ludzi niektóre choroby, zwłaszcza bardzo dotkliwe, były sprawą demonów, toteż nie brakowało egzorcystów, którzy je wypędzali. Judaistyczna literatura apokryficzna rozbudowała barwny system demonologiczny, który kształtował świat wyobrażeń środowiska Nowego Testamentu<sup>7</sup>. Egzorcyci posługiwali się różnymi formułkami oraz gestami magicznymi. Łukasz wspomina, że „wędrowni egzorcyci żydowscy próbowali wzywać imienia Pana Jezusa nad opętanymi przez złego ducha” (Dz 19, 13). Demonom przypisywano wyższą moc poznawczą. Zdaniem Marka ewangelisty, tylko demony poznały właściwą godność Jezusa podczas Jego publicznej działalności. Łukasz stwierdza, że zły duch uznał władzę Jezusa i Pawła, natomiast poturbował siedmiu synów Skewasa, którzy w Efezie usiłowali posługiwać się imieniem Jezusa (Dz 19, 13-20). Na tle wspomnianych wyobrażeń i praktyk trzeba czytać Łukaszowy opis egzorcyzmu, jakiego Paweł dokonał w Filippi (Dz 16, 16-24). Apostoł zwraca się do złego ducha: „Rozkazuję ci w imię Jezusa Chrystusa, abys z niej wyszedł”. Opętana niewolnica przynosiła dochód swym panom, dlatego zemścili się na apostołach; wymogli na pretorach, aby ich ubiczowano i wtrącono do więzienia, co okazało się przysługą dla ewangelizacji (por. Dz 16, 25-40).

Z przeglądu opisanych uzdrowień wynika, że apostołowie odwoływali się wprost do Jezusa w środowisku judaistycznym (Dz 3, 6; 9, 17. 34). Formuła „w imię Jezusa Chrystusa”, zastosowana w egzorcyzmie nad niewolnicą w Filippi, należy do rozpowszechnionego wówczas rytuału wypędzania demonów.

#### 4. Modlitwa i cud

Innym środkiem cudotwórczym w działalności apostołów była modlitwa. Opowiadania o cudach niektórych rabinów, zwłaszcza

<sup>7</sup> Wyczerpujące informacje na ten temat podaje: H. Haag, *Teufelsglaube*, Tübingen 1974, s. 143nn.

Chaniny ben Dosy, przypisują ich moc dokonywania cudów również modlitwie<sup>8</sup>. W stosunku do proroków-cudotwórców motyw modlitwy w działalności cudotwórczej rabinów ma wydźwięk epigonalny; można powiedzieć, że rabini-cudotwórcy kończą starotestamentowy nurt cudotwórstwa. Podobne zjawisko obserwujemy w dziejach chrześcijaństwa, lecz niejako w miniaturze, bo tylko w epoce apostołskiej.

Ostatni cud Piotra, wspomniany w *Dziejach Apostołów*, to wskrzeszenie Tabity (Dz 9, 36-43). Zdarzenie to wieńczy jego pracę apostołską w środowisku judaistycznym. Za kilka dni uda się do Korneliusza, rozpoczynając ewangelizację pogan. Być może, właśnie setnik kohorty italskiej umożliwi Piotrowi dotarcie do Rzymu. Piotr ochrzcił przecież nie tylko Korneliusza, ale i cały jego dom, a może nawet wolontariuszy italskich. Kiedy Piotr był jeszcze w Liddzie, uczniowie z Jafy wysłali do niego dwóch mężów z prośbą: „Przyjdź do nas bez zwłoki”. Piotr udał się z nimi. Zaprowadzono go do izby „na górze”, gdzie położono ciało zmarłej Tabity. Z tekstu nie wynika, jakoby spodziewano się wskrzeszenia zmarłej. Brak formuły cudotwórczej „w imię Jezusa Chrystusa” daje tu do myślenia, znajdujemy się bowiem w kręgu „świętych”. Piotr, usuwając wszystkich, pada na kolana i modli się. Łukasz przekazuje również formułę cudotwórczą: „Tabito, wstań!”, która — ze względów formalnych i treściowych — wydaje się zapożyczeniem z opowiadania o wskrzeszeniu córki Jaira. Za wpływem tekstu ewangelijnego przemawia również motyw usunięcia otoczenia zmarłej, wyrażony tym samym zwrotem *ekbalon pantas* (por. Mk 5, 40), natomiast aramejska formuła *Tabita kum*, jak widać, różni się tylko jedną literką od słów Jezusa *Talita kum*. Podobieństwo jest niezaprzeczalne. Do podobnego wniosku prowadzą również argumenty rzeczowe. Otóż w opowiadaniach o cudach pojawia się tylko albo modlitwa, albo słowo cudotwórcze, występowanie zaś razem podważa skuteczność jednego z tych czynników. Ponieważ trudno wyobrazić sobie kategoryczny rozkaz „Tabito, wstań” w ustach Piotra, pozostaje modlitwa jako przyczyna uzdrowienia. Podanie ręki jest typowym gestem w uzdrowieniach, gdyż wyciągnięta ręka to nie tylko symbol mocy, ale — jak wierzone — narzędzie jej przekazywania. Dlatego nie trzeba dopatrywać się tu zależności od sposobu wskrzeszenia córki Jaira. Umiejscowienie zdarzenia w „górnym izbie”, chociaż przypomina czyn Eliasza (1 Krl 17, 19), odzwierciedla jedynie warunki mieszkalne w domu palestyńskim (por. Mk 14, 15).

<sup>8</sup> Teksty zestawil: P. Fiebig, *Jüdische Wundergeschichten des neutestamentlichen Zeitalters* (tłumaczenia), Tübingen 1911.

Również ostatni opis cudotwórczej działalności Pawła podkreśla skuteczność modlitwy (Dz 28, 7n); zawiera on dwa konstytutywne elementy opowiadania o cudzie: słowo cudotwórcze i gest. Miejsce jakiejś uroczystej formuły zajmuje modlitwa, ona sprawia cud. Gest położenia rąk uzewnętrznia przepływ uzdrawiającej mocy. Łukasz stwierdza fakt wyzdrowienia, ale przemilcza reakcję otoczenia, jaka zwykle towarzyszy cudom. Wydaje się, że zadanie to ma spełnić hojny gest maltańczyków: „przynieśli wszystko, co nam było potrzebne” (Dz 28, 1).

## 5. Dzieła opatrności

Z opisu Łukasza wynika, że apostołowie uzdrawiali chorych, egzorcyzmowali, a nawet wskrzeszali; początkowo dokonywali tych cudów „w imię Jezusa Chrystusa”, a później modlitwą. Wymienione cuda mają swoje prawzory w działalności Jezusa. Zauważamy podobieństwo w gestach, natomiast różnią się słowem cudotwórczym, które Jezus wypowiada od siebie, apostołowie zaś mają świadomość, że nie czynią cudów „własną mocą lub pobożnością” (Dz 3, 12). Znamy jednak dwa rodzaje cudów nieznanych z programu Jezusa; są to niezwykle kary lub okoliczności sprzyjające w pracy ewangelizacyjnej. Cuda te realizują niektóre z wypowiedzi Jezusa.

Jezus ostrzegał, że wszystkie grzechy i bluźnierstwa mogą uzyskać przebaczenie, ale nie będą odpuszczone bluźnierstwa przeciw Duchowi Świętemu (Mk 3, 28n). Łukasz, pisząc epopeję Ducha Świętego, nie mógł nie zwrócić uwagi na tych, co sprzeciwiali się rozwojowi akcji. Ananiasz i Safira padają martwi u nóg Piotra za kłamstwo przeciw Duchowi Świętemu (Dz 5, 1-11). Szawel płaci utratą wzroku za prześladowanie chrześcijan — odzyskuje go, aby przejrzał i otrzymał Ducha Świętego (Dz 9, 1-19); „napełniony Duchem Świętym” pozbawia wzroku maga Elimasa, który usiłuje zniweczyć trud Pawła i Barnaby „wyznaczonych przez Ducha Świętego” (Dz 13, 1-12). Nagłej śmierci Heroda Agrypy I, nie mającej bezpośredniego związku z ewangelizacją, Łukasz nie uznaje za grzech przeciw Duchowi Świętemu, skazuje go więc z innego paragrafu: „nie oddał czci Bogu” (Dz 12, 23). Rozpowszechnione wówczas ubóstwianie ludzi było w oczach chrześcijan bluźnierstwem, toteż apostołowie odcinali się zdecydowanie od prób mityzacji ich posłannictwa. O tym, jak cudotwórcza działalność prowokowała do oddawania cudotwórcom czci boskiej, poucza reakcja Korneliusza (Dz 10, 25), rozumowanie maltańczyków (Dz 28, 3-6), a zwłaszcza postawa mieszkańców Listry (Dz 14, 8-13),

Incydent w Listrze ukazuje jak niebezpieczne skojarzenia mogła wywołać cudotwórcza działalność w środowisku hellenistycznym.

Grecki termin *pronoia* (opatrność) nie zyskał sympatii autorów Nowego Testamentu<sup>9</sup>. Łukaszowi nie jest obce pojęcie „opatrności”, ale nasyca je nową treścią: *pronoia* to bezpośrednio współdziałanie Ducha Świętego (por. Dz 8, 39) lub nawet „ducha Jezusa” (Dz 16, 7; por. 16, 14) w dziele ewangelizacji. Do zrządzenia opatrności zaliczymy więc uwolnienie apostołów, a później samego Piotra z więzienia w Jerozolimie (Dz 5, 17-25; 12, 5-11) oraz Pawła i Sylasa z więzienia w Filippi (Dz 16, 25-30). Ewangelizacyjny wymiar opatrności ujawnił się również na Malcie, kiedy to — według tubylców — ukąszenie takiej zmiłi zwykle powodowało śmierć, lub co najmniej opuchnięcie, Paweł natomiast „strząsnął gada w ogień i nic nie ucierpiał” (Dz 28, 5).

\* \* \*

Radykalna zmiana w sposobie myślenia i postępowania uczniów Jezusa, jaka dokonała się po wydarzeniach wielkanocnych, jest niewytłumaczalna, jeżeli nie przyjmie się jakiejś przyczyny, która ją spowodowała. Otóż jak wynika ze świadectwa apostołów, momentem przełomowym były objawienia się zmartwychwstałego Jezusa. Chrystofanie pobudziły uczniów nie tylko do ewangelizacji, ale natchnęły ich mocą niezwykłą do jej urzeczywistnienia.

Na przykładzie działalności Piotra i Pawła autor Dziejów Apostolskich ukazuje początki ewangelizacji w środowisku judaistycznym i hellenistycznym. Zdziwiający podobieństwo w opisie ich dokonań, tak kontrowersyjne w historii egzegezy<sup>10</sup>, wynika z kilku danych: apostołowie zmierzają do tego samego celu, mają do dyspozycji te same środki działania, o ich czynach pisze ten sam autor, który oprócz utrwalania podejmuje się interpretacji zdarzeń<sup>11</sup>. Daleko idące podobieństwa dotyczą przede wszystkim działalności cudotwórczej i cudów opatrności, co jest zrozumiałe,

<sup>9</sup> Brakuje nawet hasła *pronoia* w *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*.

<sup>10</sup> Por. H. A. Hardon, *Miracle Narratives in Acts of Apostles*, *Catholic Biblical Quarterly* 16 (1954) 303—318, s. 307—310. Do wskrzeszeń autor zalicza także wypadek z Eutychem w Troadzie, o którym jednak Paweł orzekł, że żyje (Dz 20, 10). Łukasz interpretuje to zdarzenie rzeczywiście jako wskrzeszenie, aby zachować paralelizm między czynami Piotra i Pawła.

<sup>11</sup> Na temat Łukaszowej koncepcji historiozoficznej, w świetle której interpretuje cuda apostołów zob.: G. W. H. Lampe, *Miracles in the Acts of the Apostles*, w: *Miracles*, wyd. C. F. D. Moule, London 1966<sup>2</sup>, s. 163—178.

ponieważ opisy tych zdarzeń bardziej ulegają wymogom interpretacyjnym niż konwencji reportażowej.

Razem z misją wyprowadzenia Hebrajczyków z Egiptu Mojżesz otrzymał moc niezwykłą, której znakiem była laska — posługiwał się nią także Aaron. Teksty Pięcioksięgu ukazują jakby stopniowy znikanie cudotwórczej mocy Mojżesza: w Egipcie wystarczyło podniesienie ręki czy laski, aby nastąpiła plaga, później Mojżesz „woła do Jahwe” (Wj 14, 15; 14, 24; 17, 4), podczas bitwy z Amalekitami ręce Mojżesza mdleją i traci moc (Wj 17, 8nn), po buncie Izraelitów, Jahwe odpowiada Mojżeszowi: „Odpuszczam ze względu na twoją modlitwę” (Lb 14, 20). Funkcję laski spełniać będzie arka przymierza (Joz 3, 6nn; 6, 6; 1 Sm rozdz. 4; 2 Sm 6—7; 1 Sm rozdz. 8). Eliasz, który zwycięstwem na Karmelu zakończył swoją działalność cudotwórczą, ucieka przed zemstą królowej (1 Krl 19, 3). Piotr i Paweł dokonują początkowo cudów „w imię Jezusa Chrystusa”, później uciekają się do modlitwy. Entuzjazm cudotwórczy apostołów, który przyniósł tak znamienity sukces ewangelizacji, skryształizował się w modlitwie. Podobnie jak dzieło wyzwolenia z Egiptu utrwaliło się w arce przymierza i odprawianiu Paschy, tak moc Jezusa zmartwychwstałego uobecnia się w modlitwie chrześcijańskiej i Eucharystii. Wyrazem tych przemian w świadomości chrześcijan jest uzależnienie namaszczenia chorych od modlitwy. Apostoł Jakub nie każe wzywać do chorego cudotwórców, lecz przedstawicieli hierarchii kościelnej, „by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana...” (Jk 5, 14). Jakub, ucieleśnienie judaizmu w gronie apostołów, ma coś z rabina, kiedy z takim naciskiem zwraca uwagę na cudotwórczą moc modlitwy: „Spotkało kogoś z was nieszczęście? Niech się modli!”, „módlcie się jeden za drugiego, abyście odzyskali zdrowie. Wielką moc posiada modlitwa sprawiedliwego” (Jk 5, 13. 16). Apostoł wskazuje też na Eliasza, który „był człowiekiem podobnym do nas i modlił się usilnie...” i skutecznie! (Jk 5, 17n).

Bóg udzielał niezwykłej mocy tym, których przeznaczał do spełnienia wyznaczonego zadania w dziejach zbawienia. Mocą przepowiadania chrześcijańskiego jest obecność Jezusa zmartwychwstałego, do którego mamy przystęp w ufnej modlitwie.